

WIERZĘ W BOGA OJCA

Wykład 8

ks. Michał Bednarz

BÓG OJCEM POSYŁAJĄCYM SYNA, ABY NAS POJEDNAĆ ZE SOBĄ WEDŁUG EWANGELII ŚW. MARKA

W Ewangeliach można odkryć prawdę o Bogu Ojcu.¹ Występuje ona w nich od początku aż do końca w kolejnych wypowiedziach. Prawda o Bogu Ojcu pojawia się w bardzo różnych formach. Występuje najpierw w tych tekstach, w których Bóg wyraźnie nazwany jest *Ojcem*. Pojawianie się tego terminu, odnoszącego się do Boga, charakteryzuje Ewangelie synoptyczne oraz Ewangelię św. Jana. Ale oprócz tego w tych księgach Nowego Testamentu występuje wiele innych terminów, które odsłaniają tajemnicę Boga Ojca, chociaż odnoszą się bezpośrednio do Jezusa, np. określenie *Syn*.

Prawda o Bogu Ojcu pojawia się w częściach narracyjnych Ewangelii, w których Jezus wprost jest nazwany Synem Boga. Ale występuje ona także w wypowiedziach samego Jezusa, w których Boga nazywa Ojcem a siebie Synem.

W jakim celu św. Marek napisał Ewangelię?

Św. Marek napisał Ewangelię, w centrum której występuje osoba i dzieło Mistrza z Nazaretu. Jest to zatem księga objawienia Jezusa Chrystusa. Ewangelista, określając Jego tożsamość, czyli przedstawiając, kim On jest, opisuje Go w stosunku do Boga Ojca. Dla niego tytuł *Syn Boga* jest najważniejszy wśród wszystkich określeń chrystologicznych.² Wszyscy, którzy z uwagą czytają jego Ewangelię, zauważają, iż Jezus żyje i działa w jednym, zasadniczym odniesieniu do Ojca. Do Niego zwraca się w pełnym synowskiej miłości słowie: „*Abba*” (Mk 14,36).

Już w pierwszych słowach Ewangelii św. Marka zasygnalizowany jest pośrednio temat ojcostwa Boga. Ewangelista pisze bowiem: „*Początek Ewangelii Jezusa Chrystusa, Syna Bożego*” (Mk 1,1). Pisząc o Jezusie Chrystusie, Synu Boga, wskazuje tym samym na Boga jako Ojca.

¹ Naukę o Bogu Ojcu określa się dwoma terminami: „*patrylogia*” albo „*paterologia*” (zob. A. Malina, *Obraz Boga Ojca*, w: *Teologia Nowego Testamentu. Tom I. Ewangelie synoptyczne i Dzieje Apostolskie*, ks. M. Rosik [red], Wrocław: Wydawnictwo TUM, 2008, s. 11, n. 1).

² Por. J. Gnilka, *Teologia Nowego Testamentu*, Kraków: Wydawnictwo „M” 2002, s. 203.

Tytuł *Syn Boga*, w odniesieniu do Jezusa, przewija się przez całe dzieło Markowe,³ gdyż jest to najbardziej zaszczytne określenie i rzutuje na całą tę księgę Nowego Testamentu.⁴ Ale Ewangelista nie tylko chciał stwierdzić, że Jezus jest Synem Bożym, ale chciał również o tym fakcie wszystkich przekonać. Dlatego odwołuje się do cudów i znaków dokonanych przez Niego. Dochodzi do tego szereg utrwalonych przez niego wyznań, które potwierdzają, że Jezus jest Synem Boga. Występuje to na początku Ewangelii (Mk 1,1), w perykopie o chrzcie Jezusa (Mk 1,11), w opisie przemienienia (Mk 9,7) i na końcu w wyznaniu setnika-poganina pod krzyżem (Mk 15,39).

Zaraz na początku Ewangelii (Mk 1,2-3), w ścisłym związku ze stwierdzeniem, że Jezus jest Synem Bożym, pozostaje obietnica z Księgi Malachiasza. Autor tej księgi Starego Testamentu pisze o pojawieniu się Eliasza przed przyjściem Pana (Ml 3,23), czyli Boga. Tę obietnicę św. Marek odnosi do Jezusa, którego przedstawia jako Chrystusa i Syna Boga. W takim razie Ewangelista od samego początku podkreśla, że Jezus jest Bogiem, zgodnie ze starotestamentalną zapowiedzią Księgi Malachiasza (Ml 3,23).⁵

W jakich jeszcze tekstach Ewangelista porusza temat Jezusa, Syna Bożego, a tym samym pisze, że Bóg jest Jego Ojcem?

W Ewangelii św. Marka niezwykle ważne miejsce zajmuje opis chrztu Jezusa, gdyż stanowi inaugurację publicznej działalności Mistrza z Nazaretu (Mk 1,9-11). Zaskakuje jednak uderzająca dysproporcja. Przyjęciu chrztu przez Jezusa Ewangelista poświęca tylko siedem słów, natomiast teofanii, czyli objawieniu z nim związanej, aż trzydzieści cztery słowa. Nie przedstawia samego rytu chrztu, ale wspomina jedynie o tym, co się po nim wydarzyło, czyli koncentruje się na objawieniu i zaznacza, że wizja otwartego nieba i Ducha zstępującego na Mistrza z Nazaretu była tylko Jego udziałem. Wszystko to wskazuje na cel, jaki przyświeca św. Markowi.

Wydarzenia, które mają miejsce bezpośrednio po przyjęciu przez Jezusa chrztu, wskazują na istotną różnicę między Mistrzem z Nazaretu a pozostałymi ochrzczoneymi przez Jana. W chwili chrztu w Jordanie zostaje ujawniona sytuacja ludzi, którzy, przyjmując chrzest od Jana (Mk 1,5), wyznają grzechy i tym samym określają, w jakim stosunku pozostają do Boga. Odmienna jest natomiast sytuacja Jezusa. Nie ma w tym wypadku mowy o wyznaniu grzechów z Jego strony. Zamiast tego jest mowa o szczegółach, które ukazują Jego stosunek do Boga. Jezus nie potrzebuje żadnego udoskonalenia, uzupełnienia czy naprawy. „Jezus schodzi do wody – jako niewinny, który czyni siebie «grzechem» za nas”.⁶

Jezus widzi rozdzierające się niebios. Otwarcie nieba wskazuje, że nastąpi objawienie, którego celem będzie ujawnienie się Bożych planów (por. Ez 1,1) oraz zapoczątkowanie nowych czasów, w których Bóg udzieli swoich łask (Iz 63-64). W Księdze Izajasza (Iz 63,7-64,11) znajduje się wielka modlitwa, żarliwe wołanie skierowane do Boga o interwencję mesjańską, aby dokonał zbawczego, nowego Wyjścia. Szczególnie ważne jest następujące, gwałtowne wołanie: „*Obyś rozdarł niebios a i zstąpił*” (Iz 63,19b). Wraz ze chrztem Jezusa zaczyna się więc *nowe Wyjście (Wyzwolenie)*, które będzie dziełem Sługi Pańskiego, wspomnianego we wcześniejszych rozdziałach Księgi Izajasza. Nadszedł oczekiwany czas. Ojciec objawia Jezusowi swój zbawczy plan w stosunku do ludzi. Bóg zbliża się do nich mimo ich grzechów.

³ J. Kudasiewicz, *Teologia Nowego Testamentu. Tom I. Teologia Ewangelii synoptycznych*, Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL, 1986, s. 69.

⁴ H. Langkammer, *Ewangelia według św. Marka. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz (PŚNT, III/2)*, Poznań-Warszawa: Pallottinum 1977, s. 76.77.

⁵ Por. A. Malina, *Ewangelia według św. Marka. 1,1-8,26. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz. Część I (Nowy Komentarz Biblijny, II/1)*, Częstochowa: Edycja Świętego Pawła 2013, s. 94.

⁶ Jan Paweł II, RVM, 21.

Ten plan Ojca będzie kierował całą ziemską działalność Jezusa, zmierzającą do zmiany grzesznego stanu ludzi i dążącą do naprawienia ich relacji z Bogiem. Wszyscy ludzie są grzesznikami, a działalność Jezusa będzie zmierzała do przybliżenia ich do Boga. Dzięki wizji po chrzcie w Jordanie Jezus ma świadomość, że odtąd wszystkie Jego słowa i czyny, Jego działalność zmierzają do odpuszczenia grzechów ludziom. To nie oznacza, że wcześniej tej świadomości nie posiadał, gdyż według Ewangelisty od początku jest Synem Bożym. Wiedział, jaką misję ma wypełnić, a interwencja z nieba była tylko dla Niego wskazówką, że nadszedł czas zrealizowania zadania. Zstąpił na Niego Duch Święty i dlatego stał się podmiotem zdolnym do pełnienia misji. Wcześniej miał świadomość, że jest Mesjaszem i Synem Boga, ale w tym momencie wyraził gotowość do przyjęcia uniżenia – śmierci odkupieńczej. Chodzi więc o to, co nazywane bywa *inwestyturą mesjańską* (por. Dz 10,37-38), czyli inauguracją Jego misji wśród ludu.

Najważniejsze jest, że w tym momencie – według św. Marka (podobnie jest także w wypadku Ewangelii św. Łukasza) – Ojciec objawia Jezusowi swoje myśli i uczucia. „*Tys jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie*” (Mk 1,11). Pierwsza część wypowiedzi z nieba jest proklamacją Bożego synostwa i nawiązaniem do Starego Testamentu, np. do Psalmu 2 (Ps 2,7), w którym jest mowa o Mesjaszu. Ewangelista nie idzie jednak za greckim tłumaczeniem Starego Testamentu, zwanym Septuagintą (LXX), która ma w tym miejscu słowo *sluga*, ale pisze: *syn*. Zamiana greckiego *sluga* na *syn* wskazuje, że chodzi o pogłębione znaczenie, a mianowicie o uświadomienie, że Jezus jest rzeczywiście Synem Bożym.

Ewangelista koncentruje więc uwagę na niezwykle intensywnej, zażyłej i wzajemnej relacji między Bogiem a Jezusem. Jest to wyznanie Boga Ojca o Jezusie. Treścią tego objawienia jest jedyna w swoim rodzaju relacja, jaka zachodzi między Ojcem i Synem. Boże upodobanie ma swoje źródło w tym, że Jezus jest Synem Bożym. Bóg zaś przedstawia się jako Ojciec, gdy nazywa Jezusa umiłowanym.

Dalszy, wcześniejszy kontekst pozwala na identyfikację głosu mówiącego o Synu. Jezus jest nazwany Synem Boga już w pierwszym wersecie Ewangelii. Dlatego można powiedzieć, że określeniu „*mój Syn*”, podobnie jak w scenie przemienienia (Mk 9,2-8), odpowiada tytuł „*Syn Boga*”.

Czy jest to jedyne miejsce w Ewangelii św. Marka, w którym autor rozwija temat Jezusa Syna Bożego?

Wszystkie wspomniane szczegóły związane ze chrztem Jezusa pozwalają określić bliżej znaczenie Jego słów i czynów, przedstawionych w kolejnych scenach Ewangelii św. Marka.

Ważne miejsce w całości Ewangelii św. Marka zajmuje opis przemienienia na górze (Mk 9,2-8). Pozwala wniknąć w tajemnicę Jezusa Syna Bożego. Jeżeli chcemy go zrozumieć, musimy najpierw zwrócić uwagę na historyczny kontekst wydarzenia. Opowiadanie o przemienieniu jest kontynuacją opisu o chrzcie nad Jordanem, ale widać w nim znacznie silniejsze wyakcentowanie chrystologiczne. Jest naturalnie wbudowane w ramy chrystologiczne Ewangelii św. Marka i dostosowane do właściwego Ewangelistcie sposobu ukazywania reakcji apostołów na przejawy bosko-mesjańskiej świadomości Jezusa. Ogół ludzi coraz częściej odrzucał Mistrza z Nazaretu, gdyż chciał w Nim widzieć przywódcę ziemskiego i nacjonalistycznego. Pogardzali Nim także przywódcy narodu a natomiast szli za Nim wytrwale uczniowie, gdyż byli przekonani, że jest nie tylko zwykłym nauczycielem, jakich było wielu w Izraelu, ale Mesjaszem. Dlatego Jezus coraz więcej uwagi poświęcał na kształcenie uczniów.

Jesteśmy w centrum opisów Ewangelii św. Marka, a przemienienie jest objawieniem pośrednim między chrztem nad Jordanem a zjawieniami się Chrystusa po zmartwychwstaniu. Każda z tych scen inaugurowała nową fazę w odśłonięciu tajemnicy Jezusa. Obecnie rozpoczął się drugi, zasadniczy etap posłannictwa Mistrza z Nazaretu, prowadzący do odkupienia, które miało się dokonać na krzyżu. Chrystus zakończył właśnie działalność w Galilei i zmierzał do Jerozolimy, gdzie miał cierpieć

i umrzeć. Ale trzeba w tym miejscu przypomnieć, że wyznanie Piotra, które nastąpiło wcześniej, było jeszcze niepełne (por. Mk 8,29). Szymon widział w Jezusie tylko Mesjasza. Natychmiast po jego wyznaniu Jezus pouczył apostołów o swoim cierpieniu i męce. Pierwsza zapowiedź męki i śmierci (Mk 8,31) była zatem korektą błędnego poglądu, który mógł się zrodzić. Chrystus chciał zapobiec temu, aby uczniowie, uznawszy w Nim Mesjasza pod Cezareą Filipową, nie poszli w kierunku interpretacji politycznej. O tym, że takie zagrożenie rzeczywiście było, możemy się przekonać z reakcji Piotra na pierwszą zapowiedź męki, którą usłyszał zaraz po swoim wyznaniu wiary (Mk 8,31-33). Według Jezusa niezrozumienie ucznia było powtórzeniem sytuacji kuszenia na pustyni.

Głos z nieba w czasie przemienienia stanowi najważniejszy element wydarzenia. Potwierdza synostwo Boże Jezusa i stanowi uzupełnienie do niepełnej odpowiedzi Piotra uznającego, że Mistrz z Nazaretu jest Mesjaszem: „*To jest mój Syn umiłowany*” (Mk 9,7). W tych słowach Bóg objawia się także jako miłujący Syna Ojciec (Mk 9,7). Głos z nieba niewątpliwie podjął słowa wypowiedziane w czasie chrztu i ponowił tamto objawienie, potwierdzając, że Jezus jest Synem umiłowanym Ojca, którego uczniowie powinni słuchać. Dzięki niemu apostołowie dowiedzieli się, kim jest Jezus, gdyż słowa skierowane były nie tyle do Mistrza z Nazaretu, co właśnie do świadków Jego przemienienia. Dla nich Mistrz z Nazaretu był wciąż rabbim (Mk 9,5), mimo wyznania Szymona pod Cezareą Filipową. Piotr w dalszym ciągu się mylił, np. w sprawie namiotów, które chciał wznieść. Kiedy uczniowie przeżywali to, co się wydarzyło na górze, mogli się domyślać, że Jezus jest nie tylko Mesjaszem, ale i Bogiem, gdyż wiedzieli dobrze o objawieniu na Synaju. Jednak dopiero głos z nieba ukazał im w pełni, kim jest Jezus. Zapewnienie, że jest On Synem Bożym, powinno być dla nich gwarancją Jego prawdomówności i utwierdzić ich wiarę, którą wyraził Piotr pod Cezareą Filipową. Należy Mu wierzyć, gdyż jest kimś więcej niż Mojżesz, którego autorytet nie podlegał dyskusji; jest Synem Bożym i dlatego należy Go słuchać, nawet w tym wypadku, gdy mówi to, co jest trudne do zaakceptowania. Prawdę tę należy przyjąć, gdyż przekazuje ją Ojciec.

Kiedy jeszcze – według Ewangelii św. Marka – Bóg objawił się jako Ojciec?

W kontekście objawienia Jezusa jako Syna Boga bardzo ważną rolę w Ewangelii św. Marka odgrywa wzmianka o rozdarciu się zasłony przybytku (Mk 15,38) oraz wyznanie setnika pod krzyżem (Mk 15,39).

W chwili śmierci zasłona świątyni rozdarła się na dwie części, z góry do dołu (Mk 15,38). Ewangelista nie precyzuje, o którą zasłonę chodzi. Można bowiem pomyśleć o zasłonie wewnętrznej, która dzieliła „Miejsce Święte” od „Najświętszego”, lub zewnętrznej, zawieszanej we frontowej części przybytku. Rozdarcie się zasłony posiada symboliczne znaczenie i łączy się ściśle z wydarzeniem w czasie chrztu Jezusa i z wyznaniem setnika.

Obrazowi rozwarcia się nieba po chrzcie Jezusa (Mk 1,10) odpowiada rozdarta zasłona przybytku w chwili śmierci Jezusa. Te dwa rozdarcia stanowią rodzaj inkluzji, czyli ram obejmujących ziemską działalność i ukazujących jej sens. Rozerwanie zasłony przybytku wskazuje, że Bóg jest bliski ludziom. Rozdarła się zasłona w świątyni. Jest to symboliczna reakcja na śmierć Syna. W tym sensie można mówić o otwarciu dostępu do Boga.⁷ Dokonało się to zaś dzięki śmierci Syna Bożego, która nastąpiła z woli Boga Ojca. Dla ludzi otwarło się królestwo Boga.

Ważne jest także wyznanie setnika: „*Istotnie, ten człowiek był Synem Bożym*” (Mk 15,39). Występuje w nim wyraźny kontrast (charakterystyczny dla św. Marka) pomiędzy „*ten człowiek*” i „*Syn Boży*”. „*Akcent w sposób dyskretny, lecz niedwuznaczny pada w tym momencie na objawienie Synostwa Bożego człowieka Jezusa*”.⁸ Dostrzega się tutaj wielką klamrę spinającą całą Ewangelię św. Marka – od

⁷ H. Langkammer, *Ewangelia według św. Marka*, s. 350.

⁸ I. de la Potterie, *Modlitwa Jezusa Mesjasza – Sługi Bożego – Syna Bożego*, Kraków: WAM 1996, s. 84.

wersetu początkowego („*Początek Ewangelii Jezusa Chrystusa, Syna Bożego*” – Mk 1,1) po wyznanie wiary setnika („*Istotnie, ten człowiek był Synem Bożym*” – Mk 15,39). To wyznanie przy końcu Ewangelii stanowi podsumowanie, a zarazem cel, do którego czytelnika, niezależnie od pochodzenia, powinna doprowadzić wiara. Ewangelista podkreśla, że tajemnicę Jezusa, Syna Bożego, można zrozumieć dopiero z perspektywy Jego końca.

Czy Jezus wyraźnie stwierdził, że Bóg jest Jego Ojcem?

W Ewangelii św. Marka znajdujemy cały szereg wypowiedzi Jezusa, w których objawia Ojca, odsłania Jego tajemnicę. Zwracając się do Boga, nazywa Go Ojcem, a nie Bogiem.

Przemawiając do tłumu i uczniów, Jezus stwierdził: „*Kto się bowiem Mnie i słów moich zawstydzi przed tym pokoleniem wiarołomnym i grzesznym, tego Syn Człowieczy wstydzić się będzie, gdy przyjdzie w chwale Ojca swojego razem z aniołami świętymi*” (Mk 8,38). Kto się wstydzi Jezusa i Jego Ewangelii z obawy przed drwinami ludzi, inaczej: kto Go zdradza, tego zaprze się Syn Człowieczy, czyli nie przyjmie go do swego grona, „*gdy przyjdzie w chwale Ojca*”, czyli w dniu paruzji. Niedwuznacznie stwierdził więc, że pozostaje w nieporównywalnym, jedynym stosunku do Ojca.

W czasie publicznej działalności Jezus raz jeden nazwał siebie wyraźnie Synem Bożym. Uczynił to zaś wobec szerszego grona. Ewangelista wspomina bowiem o tych, którzy chcieli pojmać Chrystusa (Mk 12,12). Chodzi o przypowieść o przewrotnych rolnikach (Mk 12,6-8). Pewien człowiek założył winnicę i oddał ją w dzierżawę rolnikom. Po pewnym czasie posłał do nich sługi po należne mu z winnicy owoce. Rolnicy pobili a nawet pozabijali wysłańców. „*Miał jeszcze jednego – umiłowanego syna. Posłał go do nich jako ostatniego, bo mówił sobie: «Uszanuję mojego syna»*” (Mk 12,6). Ale rolnicy zabili także syna właściciela winnicy. Wszyscy, którzy wyjaśniają tę przypowieść, nie mają wątpliwości, że mamy w tym wypadku do czynienia z tzw. alegorią, czyli opowiadaniem, w którym każdy szczegół ma jakiś sens metaforyczny.⁹ Właścicielem winnicy jest Bóg, sługami są prorocy, wysłańcy Boga, a synem Boga jest Jezus.¹⁰ Bóg zaś jest Jego Ojcem.

W mowie eschatologicznej Jezusa znajdujemy kolejną wypowiedź o Bogu jako Jego Ojcu: „*Lecz o dniu owym lub godzinie nikt nie wie, ani aniołowie w niebie, ani Syn, tylko Ojciec*” (Mk 13,32). Nie można mieć wątpliwości, że słowa te pochodzą od Jezusa. Gdy je utrwalono na piśmie, ograniczanie wiedzy Mistrza z Nazaretu sprawiało kłopot. Wspólnota chrześcijańska nie mogła stworzyć takiej wypowiedzi o niewiedzy Syna Bożego. Świadczy o tym jej brak w Ewangelii św. Łukasza. Trzeba więc przyjąć, że słowa te pochodzą od Jezusa. W tym wypadku przedstawia siebie jako Syna, a Boga jako Ojca. Ponadto dostrzega się pewne narastanie i stopniowanie (*crescendo*): aniołowie w niebie, Syn, Ojciec. Syn jest zatem ponad aniołami. Jest wymieniony między dwoma istotami niebieskimi: aniołami i Ojcem. W ten sposób Jezus dał do zrozumienia, że jest również istotą niebieską. Ponadto interesujące jest zestawienie: Syn i Ojciec. Skłania ono do zastanowienia. Każde z tych określeń zakłada drugie. Jeżeli Syn, to znaczy, że istnieje też Ojciec. Jeżeli Ojciec, to znaczy, że musi istnieć także Syn.

Ta wypowiedź nie uwłacza Boskiej godności Jezusa, jak się to może wydawać na pierwszy rzut oka. Trudność znika, gdy rozpatruje się ją w świetle całej chrystologii, czyli gdy bierze się pod uwagę tzw. *kenozę*, czyli uniżenie Syna Bożego. W omawianym tekście Jezus z wielką mocą i bardzo sugestywnie podkreśla swoje człowieczeństwo. Zaznaczył, że nie są Mu obce ograniczenia, jakim podlega ludzka natura. Nie chciał poinformować na temat daty swego chwalebego przyjścia. Nie jest to potrzebne dla dobra duchowego Jego uczniów. Pewność, że nigdy nie dowiemy się o czasie „*owego dnia*” jest dla nas korzystna, bo zmusza nas do ciągłej gotowości w oczekiwaniu na przyjście Pana. Jezus chciał,

⁹ A. Jankowski, *Królestwo Boże w przypowieściach*, Niepokalanów: Wydawnictwo Ojców Franciszkanów 1992, s. 147.

¹⁰ H. Langkammer, *Ewangelia według św. Marka*, s. 274.

aby Jego uczniowie traktowali każdy dzień poważnie, tak jakby nazajutrz mieli być sądzeni. Gdyby znali datę sądu ostatecznego i gdyby była odległa, troskę o swoje zbawienie odkładaliby ciągle na później. Dlatego ze względu na nasze zbawienie Jezus powiedział, że nie zna dnia sądu ostatecznego.

Kiedy jeszcze Jezus nazywa Boga swoim Ojcem?

Jeden raz w Ewangelii św. Marka przytoczona jest treść modlitwy Jezusa. W Getsemani mówił On: „*Abba, Ojcze, dla Ciebie wszystko jest możliwe, zabierz ten kielich ode Mnie. Lecz nie to, co Ja chcę, ale to, co Ty [niech się stanie]*” (Mk 14,36). Mocą tej modlitwy przechodzi zwycięsko przez krytyczny moment. Kiedy zwraca się do Boga jako *Ojca* („*Abba*”), mówi jako Syn.

Wszechmocny nie spełnia prośby Jezusa („*zabierz ten kielich ode Mnie*”) nie z powodu jakiegoś braku w Ojcu („*dla Ciebie wszystko jest możliwe*”) lub w Synu. „*Abba, Ojcze*” w kontekście męki i śmierci przypomina o doskonałej relacji między Ojcem a Synem objawionej w chwili chrztu (Mk 1,11). Prośba pozostaje niespełniona, dlatego że Jezus uzależnia jej wysłuchanie od prośby uznającej prymat woli swego Ojca („*Lecz nie to, co Ja chcę, ale to, co Ty [niech się stanie]*”).

W tej modlitwie nie ma rozdwojenia. „Modlitwa Jezusa jest spójna, tak jak Jego wola, pozostając cały czas wolą człowieka, jednoczy się całkowicie z wolą Ojca. Kiedy Jezus wzywa do modlitwy i kiedy sam się modli, modlitwa jest ukazana jako wyraz niepodzielnego zjednoczenia z Bogiem (Mk 11,23; 14,38, a zwłaszcza 14,35-36). Po nielicznych w Ewangelii Marka wzmiankach o modlitwie Jezusa następują sceny ukazujące Jego jedność z Bogiem w wypełnianiu misji (Mk 1,38) oraz epifanii (Mk 6,48.50). Charakteryzuje ona nieustannie więź Syna Bożego z Ojcem (Mk 1,11; 9,7). Ta ostatnia modlitwa o wypełnienie woli Ojca okazuje się zaraz skuteczna: Ojciec wysłuchuje ją natychmiast i całkowicie”.¹¹

Jezus do końca pozostaje w Synowskiej więzi z Ojcem. Można to widzieć także w słowach Jego modlitwy na krzyżu: „*Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścić?*” (Mk 15,34). Wprawdzie modlił się słowami „*Boże mój*”, a nie „*Ojcze mój*”, ale w tym wypadku posłużył się słowami Psalmu. Przepeniała Go jednak głęboka ufność do Ojca.¹²

Dla św. Marka tytuł *Syn Boga* jest najważniejszy wśród wszystkich określeń chrystologicznych. Wszyscy, którzy z uwagą czytają jego Ewangelię, zauważają, iż Jezus żyje i działa w jednym zasadniczym odniesieniu się do Ojca. Do Niego zwraca się w pełnym synowskiej miłości słowie „*Abba – Ojcze*” (Mk 14,36). Zakłada on zatem, że obok Syna istnieje Ojciec.

Sam Jezus nie mówi o sobie, o swej wielkości, o swej godności, ale o swoim stosunku do Ojca. Daje się poznać jako Jego Syn. Nie określał się wprost jako *Syn Boży*, ale jako *Syn* w znaczeniu absolutnym. Właśnie w ten sposób objawia swoje Bóstwo poprzez ukazanie więzi z Ojcem i synowskiej miłości do Niego.

PYTANIE: Jaki określenie Jezusa przewija się przez całą Ewangelię św. Marka? Proszę to wykazać na przykładach.

¹¹ A. Malina, *Obraz Boga Ojca*, s. 61.

¹² I. de la Potterie, *Modlitwa Jezusa Mesjasza*, s. 93.